

STEFAN KUNOWSKI

## PROBLEMY WYCHOWAWCZE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO \*

Wskazanie tego, co pedagogika może wnieść do dziedziny życia wewnętrznego, zaczniemy od przedstawienia sytuacji, jaka w obecnej dobie kształtuje się w tej dziedzinie.

### 1. SYTUACJA OBECNA

Życie wewnętrzne chrześcijan, podobnie jak wszystko w Kościele, podlega odnowie soborowej. Dawna teologia ascetyczno-mistyczna w ujęciu tomistyczno-scholastycznym, jak wiadomo, staje się po wojnie teologią duchowości chrześcijańskiej, ascetyką rozumianą jako nauka teologiczna o dążeniu do doskonałości przez wyzbywanie się złych skłonności i rozwijanie życia łaski w celu upodobnienia się do Chrystusa.<sup>1</sup> Jednakże w nauce soborowej doszły do głosu dwie nowe tendencje. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* stanęła na gruncie teologii biblijno-kerygmatycznej, według której misją Kościoła jest włączanie się w historię zbawienia. Natomiast *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* przyjęła „teologię świecko-dialogową”,<sup>2</sup> która traktuje Kościół jako czynnik Królestwa Bożego, realizujący przyszłe panowanie sprawiedliwości, pokoju, wolności i miłości w dialogu ze światem, przy czym jego obowiązkowym zadaniem jest „badać znaki czasu i interpretować je w świetle Ewangelii” (KDK n. 4). Te dwie teologie biblijno-kerygmatyczna i świecko-dialogowa, czasami niepotrzebnie rozdzielane, stanowią w nauce soborowej jedność, zmierzającą równocześnie tak w kierunku pogłębienia wia-

---

\* Od Redakcji zeszytu: Artykuł prof. S. Kunowskiego zawiera tezy i szczególne sformułowania, co do których można mieć zgola odmienne zdanie (np. dotyczy to katechezy antropologicznej i kerygmatycznej). Zespół redakcyjny uważa jednak niniejszą pracę za wprowadzenie do dyskusji na poruszone w niej zagadnienia.

<sup>1</sup> Ks. J. Bochenek. *Zarys ascetyki*. Warszawa 1972 s. 17.

<sup>2</sup> A. Dulles SJ. *Teologia epoki audio-wizualnej*. „Znak” 24:1972 nr 217 n. s. 936-939.

ry (approfondimento), jak też unowocześnienia jej problematyki (aggiornamento).<sup>3</sup>

W wyniku pogłębienia wiary nastąpiło w nauce soborowej przypomnienie o powołaniu wszystkich do świętości, do doskonałości „jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (KK n. 40), na skutek czego rozwijanie życia wewnętrznego chrześcijan stało się zasadą powszechną. „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości [...] Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia” (KK n. 40-41). Natomiast unowocześnienie życia wewnętrznego podkreśla znaczenie rzeczywistości ziemskich, rzeczy doczesnych w sprawie zbawienia, zalecając przede wszystkim świeckim życie kontemplacyjno-czynne w słowach: „Niechże się więc nie przeciwstawia sobie błędnie czynności zawodowych i społecznych z jednej, a życia religijnego z drugiej strony. Chrześcijanin zaniedbujący swe obowiązki doczesne, zaniedbuje swoje obowiązki wobec bliźniego, co więcej, wobec samego Boga i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne” (KDK n. 43).

W ten sposób nauka soborowa ustaliła ważność życia wewnętrznego i uświęcenia dla wszystkich chrześcijan, a równocześnie wskazała wielość jej form dostosowanych do obowiązków stanowych oraz życiowych okoliczności. Taka nowa dyrektywa, łącząca w jedno wielość form, wymaga odnowy ascetyki w tym samym duchu i teoretycznej dla niej podbudowy potrzebnej, by odpowiednio realizować wskazania duszpasterskiego Soboru.

Na szczęście taką samą odnowę przechodzi i z inspiracji Soboru poszukuje właściwej teorii naukowej nie tylko ascetyka, liturgia czy etyka,<sup>4</sup> ale także bardziej podstawowe w Kościele dyscypliny, jak katechetyka czy teologia dogmatyczna.<sup>5</sup> Dlatego też dla zorientowania się w sytuacji możemy posłużyć się wynikami przemian zachodzących w katechetyce. Nieskuteczność metody monachijskiej, a następnie wychowania religijno-moralnego w okresie międzywojennym, spowodowała w katechetyce powojennej zwrot w stronę przepowiadania treści kerygmatycznych na podstawie biblijnej i liturgicznej. Tak ukształtowana katechetyka kerygmatyczna rozwijała się do 1960 r., kiedy to po kongresie katechetycznym w Eichstätt pojawił się kierunek egzystencjalny, nazywany po-

<sup>3</sup> Por. S. K u n o w s k i. *Problemy wychowania chrześcijańskiego w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” T.18:1971 z. 3 s. 159-179.

<sup>4</sup> *Myśl posoborowa w Polsce*. Pod red. ks. J. Myśkowa. Warszawa 1970.

<sup>5</sup> Ks. W. G r a n a t. *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*. T. 1. Lublin 1972.

tem antropologicznym, wychodzący z interpretacji doświadczenia religijnego różnych grup ludzkich w świetle Ewangelii. W ten sposób antropologiczny punkt wyjścia i punkt dojścia do Chrystusa wytworzyły ostatnio w katechetyce konieczność syntezy chrystologiczno-antropologicznej,<sup>6</sup> którą zaleciło także Dyrektorium Katechetyczne.<sup>7</sup>

Ten sam kierunek przebudowy antropocentrycznej i chrystocentrycznej pojawia się w teologii dogmatycznej, powodując tym pluralizm w dziedzinie apologetyki, katechezy, kaznodziejstwa, moralności, a szczególnie wielość szkół teologicznych i typów życia duchowego,<sup>8</sup> chociaż Paweł VI podkreśla, że mimo to „wiara nie jest pluralistyczna”, a nauki określonej przez Kościół nie wolno „wyjaśniać w sposób subiektywny”.<sup>9</sup> Konieczność przebudowy nauki o życiu wewnętrznym stała się więc po Soborze widoczna, chociaż początkowe poszukiwania nowej podstawy teoretycznej dla wskazań Vaticanum II pociągnęły za sobą pewne zamieszanie i nawet dezorientację co do nowatorskich propozycji.

## 2. ANTROPOLOGICZNE UWARUNKOWANIA I PROBLEMATYKA PEDAGOGICZNA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Początkowe kerygmaticzne dążenia do rozwijania pozytywnej duchowości chrześcijańskiej spowodowały na Soborze dowartościowanie życia duchowego, powołanie wszystkich chrześcijan do świętości z równoczesnym pluralizmem form dążenia — zgodnie z powołaniem każdego — do doskonałości kapłańskiej, zakonnej, małżeńskiej i apostołstwa świeckiego. Co najmniej w milczeniu i na uboczu pozostawiły przy tym stronę negatywną i ascetyczną dawnej surowej moralności chrześcijaństwa.

Wyrazem takiej orientacji w katechetyce była krytyka moralizmu i antropocentryzmu z okresu oświecenia w katechizmie Deharbe'a. Katechizm ten bowiem ujmował życie chrześcijańskie jako system obowiązków moralnych, narzuconych przez prawo i Kościół. Przeważał przy tym negatywizm w traktowaniu moralności rozumianej jako nauka o grzechach, których należy unikać i z których się trzeba spowiadać. Przyczyną moralizmu było ujmowanie religii jako powołanej do moralizowania, uczącej żyć moralnie dobrze, aby osiągnąć cel antropologiczny — szczęśliwość wieczną i nawet doczesną człowieka; środkiem do tego celu miało być zachowanie przykazań, łaska uczynkowa jako pomoc moralna zdoby-

<sup>6</sup> Ks. M. Majewski. *Współczesne kierunki katechetyczne*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” T.18:1971 z. 3 s. 195 n.

<sup>7</sup> *Directorium Catechisticum Generale*. Roma 1971 s. 78-88.

<sup>8</sup> Ks. Bochenek, jw. s. 24-40.

<sup>9</sup> Ks. Granat, jw. s. 22 n.

wana przez sakramenty i modlitwę.<sup>10</sup> Temu podporządkowaniu sakramentów, łaski uświęcającej i cnót prawnej moralności dekalogu przeciwstawiła się w katechezie moralnej kerygmatyka, która moralność ujmuje jako odpowiedź człowieka na wezwanie Boże, wiąże ją z Chrystusem i opiera pozytywnie na miłości i uświęcaniu rzeczy stworzonych. Katechetyka kerygmatyczna zaczęła wiązać pozytywną moralność chrześcijańską z rozwijaniem świadomości sakramentu chrztu. Chrztost bowiem wprowadza ochrzczonego w związek z Chrystusem, w związek z Kościołem jako braterską społecznością zbawienia oraz zobowiązuje do odrzekania się szatana i zwrócenia się do Boga. Wyraża się w życiu ochrzczonego prowadzonym w Kościele, w oddawaniu czci Bogu przez udział w kapłaństwie Chrystusa, w życiu społecznym opartym o zasadę miłości oraz w walce ze złem. Jest to włączenie się w nowe stworzenie, skierowane ku Bogu według porządku stworzenia naprawionego w Chrystusie.<sup>11</sup>

Takie pozytywne nastawienie duchowości chrześcijańskiej oderwanej od moralności negatywnej przykazań (zakazy) i grzechu doprowadziło kerygmatykę do tego, że moralność została zastąpiona przez szersze określenie, mianowicie jako „życie chrześcijańskie”, ale oparte nie na etyce naturalnej, lecz na przemienionej przez łaskę naturze, nawróconej ku Bogu przez chrztost. Stąd schemat potrydencki katechizmu: prawdy wiary, przykazania i sakramenty, został w nowym polskim katechizmie zastąpiony innym układem: Objawienie, zbawienie i — zamiast przykazań — życie chrześcijańskie.<sup>12</sup> Życie chrześcijańskie nie jest więc tylko zachowaniem łaski, unikaniem grzechu, zbieraniem zasług, lecz przede wszystkim budowaniem królestwa Bożego na ziemi. Zakończy się ono nie zniszczeniem świata w sądzie ostatecznym, ale paruzją Chrystusa.<sup>13</sup>

Jednakże dalsze przemiany katechetyki egzystencjalnej i antropologicznej przekreśliły nowatorskie przeciwstawienie kerygmatyki tradycyjnej ascetyce chrześcijańskiej, która w oparciu o Ewangelię żąda w dążeniu do doskonałości zaparcia się siebie według słów Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i naśladuje mnie” (Mt 16, 24). Harmonizuje z tym Pawłowy nakaz przyoblekania się w nowego człowieka (Kol 3, 9-10) po zrzuceniu z siebie człowieka starego z jego uczynkami. Dlatego też ascetyka przed zastosowaniem mistagogii liturgicznej<sup>14</sup> wskazuje najpierw środki negatywne do

<sup>10</sup> J. Charytański TJ. *Chrzest a życie chrześcijańskie. Studium katechetyczne*. Warszawa 1970 s. 27-29.

<sup>11</sup> Tamże s. 93-229.

<sup>12</sup> J. Charytański TJ. *Założenia teologiczne i dydaktyczne nowego katechizmu*. „Katecheta” 12:1968 nr 4 s. 155.

<sup>13</sup> Tamże s. 199 n.

<sup>14</sup> Por. ks. F. Blachnicki. *Katechetyka wczoraj i dziś*. „Katecheta” 13:1969 nr 6 s. 245 n.

doskonałości, jak umartwienie, rachunek sumienia, a przede wszystkim sakrament pokuty.<sup>15</sup>

Niezależnie jednak od drogi oczyszczającej w doskonałości, katechetyka posoborowa musiała uwzględniać także przykazania Dekalogu, jako normę i granicę wychowania moralnego.<sup>16</sup> Uznanie w Dekalogu granicy nie likwiduje jednak sprzeczności między katechezą kerygmatyczną a tradycyjną ascezą, która to sprzeczność polega na teologicznym odsunięciu wzniesłego powołania duchowego ochrzczonego od obciążeń grzechowych zranionej natury ludzkiej. Mistagogizm sakramentalny katechetyki zaczął się obywać bez pekatyzmu etyki chrześcijańskiej, usuwając z pola widzenia Dekalog i przykazania jako zbędne ciężary lub przeszkody zniechęcające współczesnych ludzi do sakramentu pokuty i do chrześcijaństwa w ogóle. Tak tedy samo ontyczne życie w Chrystusie (esse in Christo) i uczestnictwo we wspólnocie zbawczej, w zgromadzeniu eucharystycznym przesłoniło realizm ludzkiej egzystencji, stale zagrożonej grzechem i poczuciem winy w upadku, lękiem i zniechęceniem do modlitwy.

Otrzeźwienie przyniosła sama rzeczywistość współczesnego świata. Wyraża się ona w pogłębiającej się sekularyzacji życia nawet w Kościele, w laicyzacji i ateizacji społeczeństwa, w zniechęceniu do wysiłku moralnego doskonalenia się i w „zamilknięciu” liturgicznym. To właśnie zaniedbany egzystencjalnie czynnik ludzki, antropologiczny doprowadził do bezskuteczności katechizacji i homiletyki, do niewierności i odstępstwa wiernych, do kontestacji i protestu, a nawet do masowego odwracania się od Boga. Zawiniłi w tym sami chrześcijanie przez „zasłanianie” właściwego obrazu Boga. Na tym ciemnym tle dopiero pojawia się katecheza antropologiczna, która nie tylko wychodzi od człowieka i jego potrzeb, ale często na nim poprzestaje, wpadając w skrajny naturalizm, odrzucający nadprzyrodzoność jako mitologię.<sup>17</sup>

Inna odmiana naturalizmu w antropologicznych uwarunkowaniach życia wewnętrznego ukształtowała się, gdy zastosowano do niego psychoanalizę i psychoterapię. Wówczas to nadjaźń (superego) zastąpiła w sposób naukowy sumienie, a psychoanalityczna rozmowa — spowiedź, co okazało się niewystarczające.<sup>18</sup> Dlatego wprowadzono personalistyczną psychoterapię<sup>19</sup> dla wyprostowania psychiki zaburzonej nerwicami. Jako warunek prawidłowego życia wewnętrznego wskazano ważną stronę antropologicz-

<sup>15</sup> Por. ks. Bochenek, jw. s. 163-206.

<sup>16</sup> J. Charytański TJ. *Inspiracje soborowe w katechetyce*. W: *Mysł posoborowa w Polsce* s. 173.

<sup>17</sup> Por. H. Halbfas. *Fundamentalkatechetik*. Düsseldorf 1969.

<sup>18</sup> A. J. Nowak OFM. *Psychologia i psychopedagogika celibatu*. „Znak” R.23: 1971 nr 210 s. 1633 n.

<sup>19</sup> Tenże. *Personalistyczna psychoterapia Igora A. Caruso*. „Colloquium Salutis” T.3:1971 s. 187 n.

ną — stany psychiczne samego człowieka, które mogą zaburzyć dążenie do doskonałości psychonerwicami pomimo stosowania najlepszej mistyki i jej środków pozytywnych: modlitwy i sakramentów. Celem określenia dodatkich uwarunkowań antropologicznych życia duchowego próbuje się więc ostatnio wprowadzić zdobycze psychologii osobowości, w której zwraca się uwagę na doniosły moment afirmacji samego siebie, właściwej oceny siebie dla samoaktualizacji jako centrum dążenia do doskonałości.<sup>20</sup>

Jednakże akceptacja samego siebie nie zawsze zapewnia rozwój życia wewnętrznego, ponieważ sama ona może być fałszywa i chora, jeśli wypiera się własnych błędów lub jeśli godzi się fatalistycznie na swe wady jako na nieodwracalny swój los. Dlatego to autentyczna aprobata samego siebie musi być na tyle pokorna, by uznawała za potrzebne moralne odradzanie się przez spowiedź. Są to warunki od dawna znane w ascetyce chrześcijańskiej. Dziś jednak zarzuca się jej, że była zbyt przeintelektualizowana, że za „ludzkie” uważała tylko to, co jest „rozumne”, świadome, natomiast życie emocjonalne i popędowe jako „złe żądze” starała się ujarzmić surową ascezą i umartwieniem.<sup>21</sup> W takiej sytuacji ratunkiem mają być dynamiczne teorie osobowości (Allport, Nuttin, Rogers), które podkreślają konieczność równowagi przeciwnych tendencji w człowieku (świadomości i podświadomości), wymagają procesu ciągłego rozwoju struktur wewnętrznych, układających się w hierarchiczną całość podporządkowaną naczelnemu celowi życia, a w tym procesie świadoma akceptacja siebie, swego stanu wyposażenia psychomotorycznego ma skutecznie likwidować konflikty wewnętrzne wybujałych aspiracji, przyczyniać się do integracji osobowości i zapewniać poczucie tożsamości.

Niestety, proponowana akceptacja siebie w procesie samowychowawczym nie gwarantuje automatycznie dążenia do doskonałości, musi ona bowiem łączyć się ze świadomością swej potencjalności rozwojowej, w której człowiek powinien sam zaktualizować siebie, a nie może być tylko umacnianiem się w przekonaniu, że wszystko zostało osiągnięte i nie można już aspirować wyżej i dalej (M. Buber). Okazuje się, że taka dynamiczna akceptacja samego siebie i samoaktualizacja doskonalenia wewnętrznego zależna jest od świadomości swojego grzechu i pomocy odkupieńczej łaski,<sup>22</sup> zależna jest od uznania własnej słabości, uznania siebie grzesznikiem (ale bez tolerowania zła w sobie) i — dla otrzymania łaski i miłosierdzia — widzenia siebie małym w oczach Bożych. W ten sposób psychologia osobowości, chociaż w sprawie akceptacji siebie wyjaśnia wiele możliwości powstawania zaburzeń i likwidowania ich przez psychote-

<sup>20</sup> A. Żynel OFMConv. *Zgoda na samego siebie a dążenie do doskonałości*. „Znak” R.24:1972 nr 217/218 s. 1057-1074.

<sup>21</sup> Tamże s. 1065 n.

<sup>22</sup> Tamże s. 1071 n.

rapię, nie może jednak obejść się całkowicie bez strony ascetyczno-teologicznej, która każe liczyć się z grzechem. Dekalogiem, wymaga spowiedzi i łaski nawrócenia, by realnie odbywać się mógł proces rozwojowy doskonalenia życia wewnętrznego. Mimo więc głębszego ujmowania warunków antropologicznych przez psychologię osobowości powraca antynomia między teologiczną stroną ascezy, osłabianej — jak widzieliśmy — przez omijanie Dekalogu, grzechu i sakramentu pokuty nawet w katechetyce krygmatycznej, a stroną antropologiczną psychologii osobowości i jej zaburzeń.

I dopiero na tle potrzeby znalezienia koniecznego pomostu między negatywnym aspektem wymagań ascezy a pozytywną perspektywą doskonałości życia duchowego wyrasta problematyka pedagogiczna życia wewnętrznego. Pedagogika chrześcijańska bowiem zajmuje się pełnym rozwojem człowieka, w którym wrodzona natura ludzka nie tylko rozwija się wszechstronnie i prawidłowo, ale równocześnie pod wpływem łaski uświęcającej ulega przemianie, przekształceniu się w „nowe stworzenie” — stanowi to proces metanoi chrześcijańskiej. Stąd też pedagogika życia wewnętrznego stara się poznać czynniki procesu przechodzenia od naturalnego rozwoju do przemiany chrześcijańskiej, by poznawszy je i wyjaśnwszy teoretycznie, móc w praktyce zapewnić skuteczność w prowadzeniu i kierowaniu życiem wewnętrznym ku coraz wyższej doskonałości. W związku z tymi zadaniami pedagogiki zajmiemy się tylko dwoma kluczowymi problemami. Pierwszy — teoretyczny wyjaśnia, jakie znaczenie ma Dekalog w procesie chrześcijańskiego doskonalenia życia duchowego, czy można go pominąć i poprzestać na pozytywnej stronie doskonałości mistagogicznej. Drugi z tym związany — problem praktyczny dotyczy prowadzenia procesu doskonalenia wewnętrznego, jeśli on wymaga stale zaparcia się siebie.

### 3. ZNACZENIE WYCHOWANIA MORALNEGO W ŻYCIU WEWNĘTRZNYM NA PODSTAWIE DEKALOGU

Dla postawionego problemu teoretycznego decydujące są dane ewangeliczne. Pierwsza dotyczy Chrystusowego wezwania wszystkich do nawrócenia, które głosił On od początków swej działalności publicznej: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 17) lub innymi słowy: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 14). Nawrócenie więc (gr. metanoia — dawniej tłumaczona wyrazem pokuta), pojęte jako odwrócenie się od grzechu z poczuciem żalu za zło i radosne zwrócenie się do Boga, jest początkiem życia chrześcijańskiego. Drugą daną ewangeliczną jest

scena z młodzieńcem pragnącym doskonałości. Chrystus zadał mu pytanie: „Znasz przykazanie: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę”, a gdy ten odrzekł: „od młodości przestrzegałem tego wszystkiego”, wówczas Jezus postawił warunek „Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za mną” (Łk 18, 20-22). Mamy tu stwierdzenie, że przykazania Boże warunkują dążenie do doskonałości. Tradycja chrześcijańska ascezy wiąże więc ściśle głębsze nawrócenie z wychowaniem moralnym i przestrzeganiem Dekalogu.

Nie jest istotne to, że Biblia ma zamiłowanie do katalogów grzechowych, które układa po 10 (Wj 20, 1-17; Pwt 5, 6-21; Ps 14, 2-5), a także po 3 (Iz 33, 15), po 6 lub nawet po 12 (dodekalog) (Ez 18, 5-8).<sup>23</sup> Ważne jest stwierdzenie, że przykazania Boże są podstawą, na której może się ukształtować dążenie do doskonałości. Ale jakie znaczenie ma Dekalog w rozwoju życia wewnętrznego, do czego on służy, co jest jego wynikiem w człowieku, w jaki sposób nawrócenie wiąże się z przykazaniami i wychowaniem moralnym — oto pytania, które się dalej nasuwają. Odpowiedź ułatwi trzecia dana z Ewangelii: „jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mt 16, 24). Z tych słów wynika, że nawrócenie wymaga w konsekwencji zaparcia się siebie, a do tego przyczynia się bezpośrednio przestrzeganie przykazań Bożych. Nawrócenie (jako dążenie do Boga) przechodzi więc przez oczyszczenie za pomocą Dekalogu („Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu” — Rz 3, 20), by następnie przez drogę oświecającą dojść do zjednoczenia z Bogiem. Kerygmatyka zaś przechodzi od razu do oświecenia przez Słowo Boże Pisma św. i do liturgicznego zjednoczenia z Bogiem w Eucharystii. Przeskakując przez ten pierwszy etap oczyszczenia moralnego i poprzestając, jak proponowano, tylko na spowiedzi powszechnej i absolucji zbiorowej, naraża życie wewnętrzne na szwank. Ascetyka zna od dawna całą drogę bez skrótów, lecz nie wyjaśnia bliżej, na czym od strony ludzkiej polega oczyszczenie z grzechu i jaką rolę spełnia przy tym Dekalog. Natomiast dla gorliwości mistycznej ukazuje coś wyższego i lepszego, chociaż staje się ono nieraz przysłowiowym wrogiem dobrego. W wyniku zaś tego mistagogizm niszczy skuteczność zamiarów, gdyż nie można stać się od razu lepszym, nie będąc uprzednio dobrym.

Te etapy rozwojowe stara się wyjaśnić poznawczo pedagogika życia wewnętrznego. Zwraca ona uwagę na jednolity pęd życiowy biosu jednostki, który rozkłada się i wyraża w dwu nurtach życia: 1. w nurcie głównym kulturalnych nawyków zachowania się między ludźmi i postępowania

<sup>23</sup> A. Gelin. *Pismo św. o człowieku* (tłum. z franc.). Paris 1971 s. 123 n.



w życiu własnym oraz 2. w nurcie dolnym popędów i instynktów życia organizmu uregulowanych społecznymi zwyczajami i obyczajami. Nurt drugi, popędowy, zakreśla i zamyka niejako tzw. sferę prywatną osobowości, która normalnie podlega wyższym centrom duchowym człowieka. Natomiast nurt kulturowy zakreśla granice między sferą publiczną zachowania się jednostki w obliczu innych ludzi oraz tzw. symboliczną sferę osobowości, w której człowiek widzi się lepszym w świetle ideału osobistego i dąży do doskonalenia siebie zgodnie z tym ideałem. W pełni rozwiniętej i dojrzałej osobowości ludzkiej występują więc wszystkie trzy sfery, odpowiednio sobie podporządkowane, tak że sfera prywatna służy sferze symbolicznej, ta zaś w sposób autentyczny, bez maski i zakłamania (kongruentnie, jak mówi Rogers), wyraża się w sferze publicznej, zewnętrznej i uspołecznionej, przystosowanej do życia we wspólnocie z innymi. Ale zanim się taką dojrzałą osobowość osiągnie, trzeba przez wychowanie uregulować, potem przez samowychowanie dopilnować koniecznego ładu w życiu wewnętrznym człowieka.

Tymczasem instynkty i popędy mogą rozwijać się tak żywiołowo, że — nie opanowane przez wyższe siły duchowe — wyprą całkowicie sferę symboliczną, a w życiu publicznym obnażą swą dziką i barbarzyńską naturę, jak to się dzieje w nałogowym alkoholizmie, narkomanii lub w wykolejeniu społecznym (przestępczość, chuligaństwo). Wstępnym więc zadaniem wszystkich wychowawców, zarówno laickich, jak i chrześcijańskich, staje się wychowanie moralne. Ono ma uregulować dążenia instynktowo-popędowe wychowanka, jak seksualizm, pęd do posiadania, do wywyższania się itd., i wyznaczyć im granice, by nie szkodziły innym; ma ono zahamować je i zamknąć w prywatnej sferze osobowości, bez której człowiek jako organizm nie mógłby żyć. Następnie ważniejszą sprawą będzie ukształtowanie na drodze samowychowania sfery symbolicznej i poddania życia publicznego moralności społecznej. Jednakże proces pracy wychowawczej nie przebiega odcinkami wzdłuż jednej linii, tak że po wykonaniu jednych prac można, zapominając o nich, oddać się pracy dalszej. Dynamiczność rozwoju wymagać będzie — po osiągnięciu określonych postaw — ciągłego czuwania, by ustalony porządek został utrzymany. Słuszna bowiem jest przestroga św. Pawła: „Niech przeto ten, co stoi, baczy, aby nie upadł.” (I Kor 10, 12).

Otóż w podstawowym zadaniu wychowania moralnego — którego celem jest wyznaczenie granic sfery prywatnej osobowości — nieocenionym darem Bożym staje się prawo Dekalogu. Służy ono dobru człowieka, gdyż wyprowadza go „z ziemi egipskiej, z domu niewoli” Wyzwala z jarzma namiętności, które na jednostkę nakładają nieokiełznane dążenia instynktowo-popędowe cielesnej natury człowieka.

Przez analizę praw Dekalogu odkrywamy antropologię biblijną dotyczącą tej właśnie strony człowieka. Pierwsze trzy przykazania zakazują fałszywej religijności i czci Boga, hamują więc wybujałe dążności religijne prowadzące do politeizmu (I — nie będziesz miał bogów cudzych), do magizmu (II — nie będziesz brał imienia Boga na próżno) i do rytualizmu (III — pamiętaj, abys dzień święty święcił). Oczyszczają więc dążności duchowe od domieszek zmysłowości. Odpowiadają im trzy dążności czysto zmysłowe: do walki z innymi ludźmi, do seksualnego promiskuiizmu i do nieograniczonego posiadania, zawłaszczania rzeczy. Występują tu wymienione na pierwszym miejscu przez Chrystusa zakazy: nie cudzołóż (VI), nie zabijaj (V), nie kradnij (VII). Bez podporządkowania tym zakazom podstawowe dążności cielesnej natury człowieka nie tylko fałszują stosunek do Boga, ale całkowicie go odwracają, spychają go w dół — oddalają od Boga. Stąd antropologia przykazań Bożych wskazuje na konieczność opanowania trzech zasadniczych dążeń natury zmysłowej: a) pożądania (libido Freuda), zmierzającego do wolnej miłości seksualnej, b) popędliwości, wyrażającej się w instynkcie walki (Bovet) i formach agresywności, oraz c) egoizmu, dążącego do samowoli i znaczenia (instynkt mocy Adlera).

Pożądliwości, popędliwości i egoistyczności, znanych z antropologii Akwinaty, nie da się całkowicie wykorzenieć z natury jednostki, ale należy postawić im granice i oddać na służbę duchowości, która porządkuje energie dążeniowe, skierowując je ku poznawaniu i miłowaniu Boga. Dekalog spełnia raczej pierwsze zadanie — ogranicza dążności nautry zmysłowej zgodnie z prawem naturalnym, które stawia zakazy — nie zabijaj innego, nie cudzołóż i nie kradnij. Drugie natomiast zadanie kierowania dążeń człowieka do Boga wiąże się wprawdzie z Dekalogiem, ale wymaga dodatkowej pomocy łaski Bożej, bez której obyć się nie można.

Przykazania Boże hamują jeszcze dwie tendencje natury ludzkiej, stojące w sprzeczności z wolą Bożą i stworzoną przez Boga naturą człowieka. Tymi deprawującymi ludzki tendencjami są: zrywanie przez dorastających i dorosłych więzi z rodzicami, jak to się dzieje u zwierząt, oraz zrywanie więzów wspólnoty z innymi ludźmi, przez posługiwanie się fałszem i kłamstwem. Nakaz czci rodziców (IV) i zakaz fałszywego świadectwa (VIII) stanowią więc granice konieczne w życiu rodzinnym i społecznym.

Wreszcie końcowe dwa przykazania, IX i X, pozornie nie wnoszą nic nowego, gdyż wzmacniają tylko ważność zakazów VI i VII — zabraniają nie tylko czynu cudzołóstwa i kradzieży, lecz nawet pragnienia i chętki takiego czynu spełnionego w sercu (Mt 5, 27-28). Uwewnętrzniają więc motywację moralną i tym zbliżają się do ogólnej zasady etycznej: „miłuj bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 19, 18). Dwa ostatnie przykazania wskazują więc na źródło moralności w sercu, z którego, jak Chrystus wyjaśni, wypływają myśli złe, zabójstwa, cudzołóstwo, nierząd, kradzieże,

falszywe świadectwo, przekleństwa i one to plugawią człowieka nieczystością (Mt 15, 19-20). Tak właśnie w Starym Testamencie Jeremiasz doszedł do stwierdzenia, że grzech ma siedzibę w sercu, i że to serce należy „obrzezać”, on też pragnął odnowy, ale stwierdzał, że Bóg sam musi dokonać obrzezania serca, dać „nowe serce”, zawrzeć nowe przymierze zgodnie z obietnicą: „umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu” (Jer 31, 33). Także Ezechiel zapowiadał odnowę człowieka (Ez 36, 23-27), a psalmista prosi „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste” (Ps 51, 12).<sup>24</sup> Chrystus zaś, wypisujący palcem na piasku grzechy, uratował jawno grzesznicę od kamienowania zasadą: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień” (J 8, 7), dał jej możliwość nawrócenia przez chrzest i przez konieczny wysiłek odnowy: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz” (J 8, 11). Chrystus zrealizował nowe przymierze nie odrzucając Dekalogu, tylko odpuszczając grzechy.

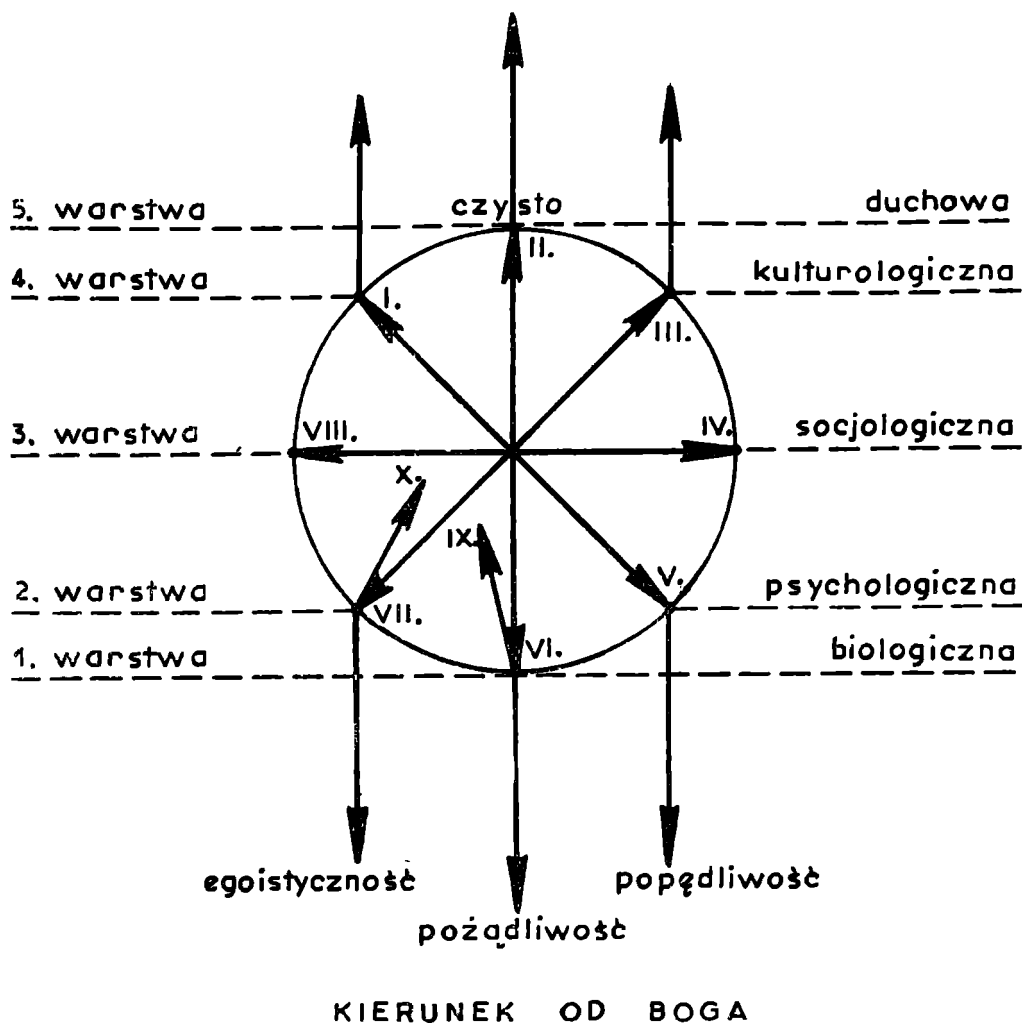
Z antropologii przeto przykazań wynika, że w „sercu” sfery prywatnej działają w rzeczywistości dwa przeciwstawne dążenia: duchowo-religijne, prowadzące ku poznawaniu i miłowaniu Boga, oraz grzeszne, odwodzące człowieka od Boga. Równowaga między nimi naruszona jest z powodu zranienia natury ludzkiej przez grzech pierworodny, który miał uczynić człowieka bogiem („tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” Wj 3, 5), a tymczasem odwrócił go od Boga z powodu trzech dążeń: nieograniczonego pożądania, popędliwości i egoistyczności, o których św. Jan mówi jako o „pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pysze tego życia” (I J 2, 16). Prawo Boże w Dekalogu zakreśliło tym właśnie dążeniom granice, których nie wolno przekraczać i które mają skierowywać te dążenia, jak zaznaczyły IX i X przykazania, do wewnątrz „serca”, w kierunku przeciwnym, a więc do miłowania Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił (Pwt 6, 5).

W tej zmianie kierunku dążeń natury konieczne jest nawrócenie; dokonać go może tylko łaska chrztu i potem sakramentalna łaska pokuty. Kerygmatyka więc zajmuje się już drogą właściwej doskonałości łaski, pomijając jakby znaczenie przykazań, które jednak biorą pierwszy udział w odnowie wewnętrznej człowieka, zapoczątkowanej chrztem i łaską nawrócenia, jak to przedstawia schemat 1.

Jak schemat obrazuje, w kręgu prywatnym osobowości dążenia ograniczane prawem moralnym Dekalogu wychodzą z centrum (z „serca”), które wiąże się z psychologiczną afirmacją samego siebie, ale ta zgoda na siebie albo próbuje deformację swej osobowości przez zło na drodze zaspokajania swej pożądliwości, popędliwości i egoistyczności (kierunki w dół), albo dąży do doskonalenia siebie przez powstawanie z grzechów (kierunki ku Bogu w górę).

<sup>24</sup> Tamże s. 129-134.

## NATURALNE DAŻENIA KU BOGU



#### 4. POSTAWA POKUTNA I ZAPARCIE SIĘ SIEBIE W PROCESIE DOSKONALENIA WEWNĘTRZNEGO

Wyjaśnienie teoretyczne znaczenia Dekalogu w nawróceniu i w początkach życia chrześcijańskiego nie tłumaczy jeszcze, dlaczego w procesie doskonalenia życia wewnętrznego nie można się oderwać od Dekalogu i postaw moralnych. Wydaje się bowiem, że Dekalog jest co najwyżej pierwszym etapem, po którym dalsze są o wiele ważniejsze (już bez niego). Trzeba więc zająć się drugim problemem wychowawczo-praktycznym, mianowicie jak przebiega proces doskonalenia duchowego, ponieważ od tego zależy ascetyczny lub mistagogiczny sposób jego prowadzenia przez wychowawców duchownych.

Wskazana przez IX i X przykazanie interioryzacja moralna — zakaz grzeszenia w sercu, w intencji — została przez chrześcijaństwo, które także się doskonali w swoim rozwoju, rozciągnięta na wszystkie przykazania. Nastąpiła metanoia chrześcijańska, wysubtelnienie moralne, w którym można zewnętrznie, czynnie nie przekroczyć prawa — nie zabić, nie

świadczyć fałszywie, nie krzywdzić rodziców, ale wystarczy chcieć i pragnąć tego, by zgrzeszyć. Zabrania tego nowe prawo Chrystusa, prawo miłości wzajemnej (J 13, 34). Przenika ono całe życie chrześcijańskie, „albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań” (1 J 5, 3).

Chrześcijaństwo więc kładąc nacisk na odwrócenie się od grzechu, zakazuje już nie tylko samego czynu przekraczającego prawo naturalne, ale jego wewnętrznego źródła, które może wyrazić się w czynie, nazywając to źródło grzechem głównym, jak pycha (odpowiednik I przykazania zabraniającego czynienia sobie bożków), chciwość (materialna i duchowa, dawniej określana jako łakomstwo, które nawet Boga potrafi użyć magicznie dla swego celu, co dotyczy II przykazania), nieczystość (VI i IX), zazdrość (także bogactwa i własności cudzej — VII i X), gniew (V), lenistwo (w służbie Bożej — III). W tym katalogu grzechów głównych brakuje kłamstwa (VIII przykazanie) oraz nieposłuszeństwa (wobec rodziców — IV i Boga), występuje natomiast nieumiarkowanie w jedzeniu (obżarstwo) i w picu (pijaństwo) jako siódmy grzech główny. Lista siedmiu grzechów głównych katechizmu, zmieniających się nawet w nazwach, nie jest już tak istotna, jak przykazania Dekalogu, ponieważ stanowi ona już dorobek etyki chrześcijańskiej, przyjęty przez ascetykę od czasów św. Ignacego Loyoli. Grzechy główne to przedmioty walki podjętej w ramach pracy wewnętrznej nad wadą główną, która jest zawadą na drodze przemiany chrześcijańskiej i dążenia do doskonałości. W pracy tej istotną staje się stała walka z głównymi dążnościami odśrodkowymi w człowieku na drodze doskonalenia się życia wewnętrznego za pomocą szczegółowego rachunku sumienia i sakramentu pokuty.

Na tej podstawie dochodzimy do stwierdzenia, że proces doskonalenia życia duchowego za pomocą głosu sumienia nie jest stanem bezproblemowego i niczym nie zagrożonego dojrzewania duszy. Przeciwnie stan ten jest ciągle zagrożony możliwością upadku, jak przestrzegał św. Paweł, i stąd wymagał stałego napięcia i wysiłku człowieka we współpracy z łaską jako Bożą pomocą w nawróceniu i w postępie duchowym aż do zjednoczenia z Bogiem i całkowitego uzgodnienia woli człowieka z wolą Bożą.

Ten wysiłek ascetyczny ma swoje etapy i stopnie, począwszy od etapu oczyszczenia przez oświecenie Boże aż do zjednoczenia. W tym stałym oczyszczaniu się, oświecaniu i jednoczeniu następują coraz wyższe szczeble, coraz większej czystości wewnętrznej, większego oświecenia i zjednoczenia. Nie są to odrębne odcinki drogi po sobie następujące, lecz stopnie przenikających się równocześnie darów łaski Bożej, tak że oświecenie i zjednoczenie warunkowane jest osiaganiem większej wolności od grzechu, a raczej coraz wcześniejszym nawracaniem się do Boga, zanim dojdzie

do najmniejszego chociażby przekroczenia prawa Bożego w czynie czy nawet w intencji.

Warunkiem więc mistycznego doskonalenia w łaskach oświecenia i zjednoczenia z Bogiem staje się stały wzrost w miłości przez coraz subtelniejsze spełnianie przykazań. W ascetyce chrześcijańskiej przeto nie chodzi o ujarzmienie popędów natury ludzkiej, doprowadzających do pokusy i wykroczeń przeciw prawu naturalnemu i Bożemu, lecz takie nimi pokierowanie, by ich energia wspierała wyższe dążenia natury ludzkiej do poznawania i miłowania Boga.

Możliwe jest to ze względu na nawrócenie, w którym zawiera się tak żal z powodu dopuszczenia się grzechu lub grzesznej chęci, jak też radość z powodu odpuszczenia i uwolnienia od grzechu oraz wejścia na drogę łaski i wolności duchowej. Żal ten tworzy postawę pokutną, która wzmagą zaparcie się siebie, czyli rezygnację z naturalnej dążności, nęcącej zawsze przyjemnością i satysfakcją, na rzecz ascetycznego trudu i podjęcia krzyża dla wyższej radości zbawczej. Jeśli zaś takiej radości duchowej ktoś nie ma, to może znaczyć, że zamiast postawy pokutnej i nawrócenia nastąpiła w nim tylko represja i wypieranie zasadniczej dążności natury w obawie, by nie doszło do przekroczenia prawa Bożego.

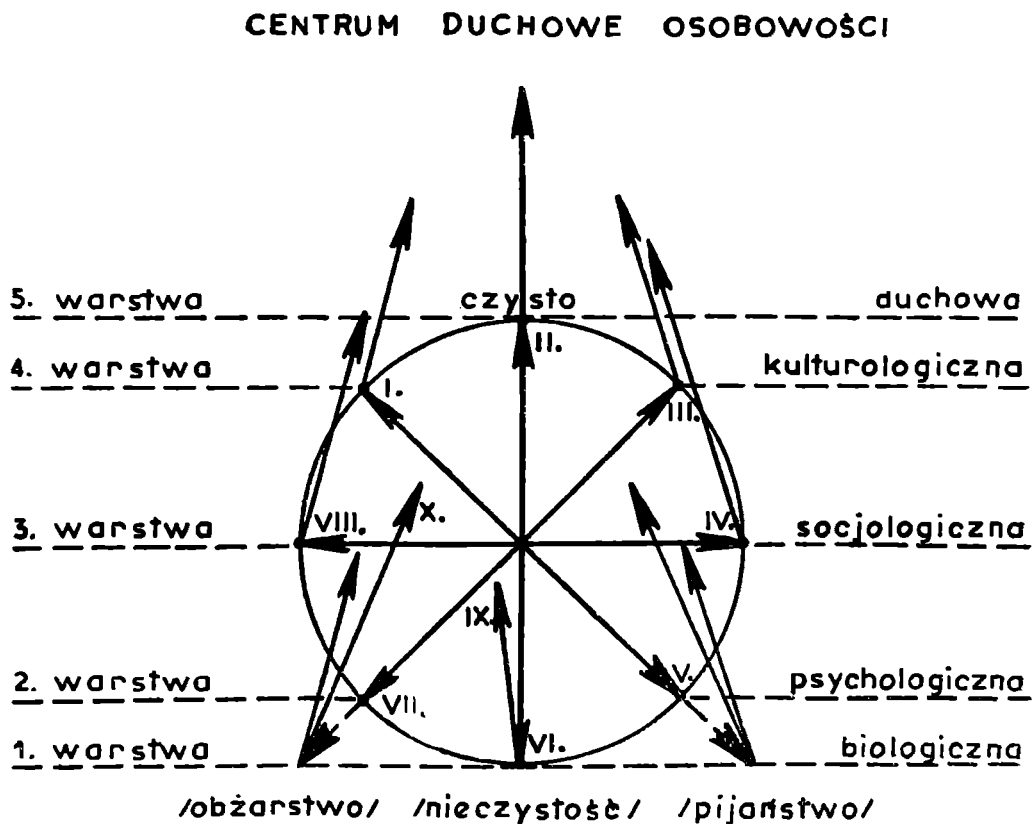
Postawa pokutna w powiązaniu z sakramentem pokuty zawsze więc musi towarzyszyć drodze doskonalenia wewnętrznego, chociaż może przybierać różne formy zależnie od stopnia doskonałości duchowej. Te stopnie ukazała asceza organiczna księży pallotynów w opanowywaniu namiętności (*passio*), poczynawszy od wyrzeczenia się grzechu ciężkiego, następnie grzechu powszedniego, dalej niedoskonałości, wreszcie przez poddanie się woli Bożej w cierpieniu aż do umiłowania krzyża.<sup>25</sup>

Podobnie pedagogika życia wewnętrznego może zwrócić uwagę na to, że proces doskonalenia duchowego człowieka wynika z jego naturalnego rozwoju, który przechodzi przez 5 warstw, jak to przedstawia schemat 2, poczynawszy od warstwy biologicznej, psychologicznej, socjologicznej, kulturologicznej, kończąc na warstwie czysto duchowej, inaczej światopoglądowej. W związku z tym rozwijająca się w coraz wyższych formach postawa pokutna i zaparcia się siebie musi zlikwidować najpierw najcięższe grzechy warstwy biologicznej, a więc grzechy nieczystości (VI przykazanie) wraz ze sprzyjającymi im obżarstwem i najczęściej pijaństwem. W warstwie psychologicznej nie chodzi już tylko o wyrzeczenie się ciężkich, ale także i powszednich grzechów przeciw V i VII przykazaniu. Warstwa wyższa, socjologiczna, w procesie doskonalenia wymaga unikania nawet niedoskonałości w zakresie wymienionych poprzednio grzechów, jak

<sup>25</sup> H. Schmidt. *Organische Ascese*. Paderborn 1938 s. 343-417; W. Czapliński CSSR. *Problematyka „ascezy organicznej”*. „Ateneum Kapłańskie” 50:1958 nr 297 s. 33 n.

również i grzechów społecznych przeciwko rodzicom oraz kłamstwa szkodzącego bliźnim. W warstwie czwartej, kulturologicznej, doskonałość potrzebuje wyzbycia się także subtelnymi formami politeizmu i wyrzeczenia się własnych bożków (I przykazanie), jak też sublimowanych form rytualizmu (III przykazanie), by siebie ofiarować z całym swym cierpieniem i życiem na chwałę Bożą. Wreszcie dalsze formy postawy pokutnej w warstwie czysto duchowej wiąże się z umiłowaniem krzyża Chrystusowego, które jest duchowym oddaniem się Bogu, poddaniem się Jego woli wraz z apostołskim zaangażowaniem się na wzór św. Pawła, który wołał: „biada mi, jeśli bym Ewangelii nie głosił” (1 Kor 9, 16). Jest w tym najgłębsze zaparcie się siebie w nieświadomej skłonności do magicznego posługiwania się mocą i imieniem Bożym dla własnej korzyści, czego zakazuje II przykazanie.

To doskonalenie postawy zaparcia się siebie i postawy pokutnej można pojąć i zobrazować jako nieprzekraczanie prawa Bożego, ale zawsze w powiązaniu z ciągłym nawracaniem się i kierowaniem dążeń ku Bogu, jak gdyby pod różnym kątem, coraz bardziej rozwartym, jak to ujmuje schemat 2, zależnie od warstwy niższej czy wyższej tak, że wszystkie te nawrócenia ku Bogu ogniskowałyby się w wyższym centrum duchowości, w wytworzonej sferze symbolicznej osobowości, jakby zamykającej w sobie sferę prywatną. Jej to Dekalog wyznacza nieprzekraczalne moralnie



POSTAWA POKUTNA I ZAPARCIA SIĘ SIEBIE

granice, od których zaczyna się pod wpływem łaski sakramentalnej spowiedzi nawrócenie ku Bogu, jako ponawiany początek dalszego rozwoju doskonałości życia wewnętrznego. Nie tylko więc wychowanie moralne oparte o Dekalog ma tu swój stały udział, ale także asceza zaparcia się siebie, prowadząca wychowawczo ku tajemnicom i obietnicom Chrystusa.

## PROBLEMES D'EDUCATION DE LA VIE INTERIEURE CHRETIENNE

### Résumé

Après avoir présenté la situation actuelle dans le domaine du renouveau de la vie intérieure, l'article attire l'attention sur la diminution de l'importance, dans la vie chrétienne, des principes moraux, de l'ascèse et du sacrement de la pénitence. Il pose à cette occasion deux problèmes pédagogiques: quelle est l'importance du décalogue dans le processus de la métanoïa chrétienne? quelles sont les voies du perfectionnement de la vie intérieure? En ce qui concerne la première question, l'anthropologie du décalogue consiste dans le fait qu'il marque des limites pour la vie privée en interdisant de pousser à l'extrême les tendances naturelles de l'homme, qui l'éloignent de Dieu. Il est au contraire nécessaire d'orienter ces tendances vers Dieu, notamment par l'intériorisation des interdictions selon la loi de l'amour porté à Dieu, aimé plus que tout. Le décalogue confirme donc cette loi de la nature humaine consistant dans l'équilibre des tendances à connaître et à aimer Dieu, et des tendances opposées. La rupture de cet équilibre est entraînée par le péché originel, d'où la nécessité de la grâce des sacrements (du baptême et de la pénitence) pour surmonter les tendances naturelles et les orienter vers Dieu. Le second problème d'éducation se ramène à ce qu'une constante attitude de pénitence et d'abnégation, préconisée par le Christ, est le moyen fondamental de perfectionnement de la vie intérieure, qui est sans cesse menacée par la possibilité de chute morale (1 Cor. 10, 12).